

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

**Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.**

Wszystkim czytelnikom, korespondentom i przyjaciółom pisma naszego zasyłamy życzenia: Wesółych i szczęśliwych Świąt! Redakcyja.

## Uroczystość Zielonych Świątek,

inaczej uroczystość Zesłania Ducha św., obchodzi się w Kościele katolickim z równą uroczystością jak Wielkanoc.

Przypomina nam ta uroczystość ów dzień, kiedy na Apostołów, zebranych w Wieczerniku i trwających na modlitwie, zstąpił Duch św. w postaci ognistych języków. Języki te oznaczyły niejako wszystkie mowy ludzkie, jakie na świecie istniały u narodów, do których Apostołowie iść mieli wedle słów Pana Jezusa: »Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody«, i szerzyć słowo i królestwo Boże na ziemi.

Nikt tedy inny, jak Duch św. sam rozporządził i postanowił, aby wszystkim narodom słowo Boże w języku ojczystym było głoszone. Odebrawszy Ducha św., Apostołowie mówili różnymi językami, do każdego narodu w jego własnym i »opowiadali wielmożne sprawy Boże«. Sam Duch św. tak jak Apostołom, tak i ich następcom wskazał, że język każdego narodu ma w Kościele Bożym doznać opieki, że narody wszystkich krajów i języków zjednoczyć się mają we wspólnej modlitwie na chwałę Bożą, że chcąc pozyskać dla Boga serca narodów, trzeba do nich w języku ojczystym przemawiać i prawd Wiary św. nauczać.

Tak rozporządził sam Duch św. To też i dziś następcy Apostołów uczą się mów różnymi narodów, nieraz trudnych i zawiłych, aby potem z pożytkiem w krajach dalekich i odludnych, nieraz pomiędzy dzikimi i poganami, przemawiając do nich w ich języku ojczystym, zdobyć dusze dla Boga i wieczności. Któż nie słyszał o Misyjonarzach, którzy lata całe poświęcają na wydoskonalenie się w mowie różnych ludów i szczepów, na krańcach świata mieszkających, aby potem z pożytkiem mózgu u nich pracować dla nieba?

Język każdego narodu jest dziełem Bożkim, więc też Duch św. zstępując na Apostołów, języki wszystkich narodów uświęcił i w Kościele katolickim równo dał im miejsce. Gdzie więc język jakiego narodu chcieliby usunąć, gdzie zamiast własnego, w kościele chcieliby ludowi narzucić język obcy, tam się nie dzieje wedle woli Ducha św., ale dla jakichś światowych względów.

A właśnie w czasie obecnym wiele skarg nadchodzi zewsząd, że w niektórych miejscach usuwa się powoli język polski w kościele, że religią wykłada się dzieciom w kościele w języku obcym, że słowo Boże w obcym głosi się języku. Jest to nie wedle rozporządzenia Ducha św., a więc i nie na dobro Kościoła katolickiego.

Żeby naród lub lud jaki utrzymać przy Wierze, żeby serce tego ludu rozpalić gorliwością w służbie Bożej, potrzeba, aby temu ludowi zachować jego język w kościele i przy służbie Bożej, aby jego śpiewy, kazania i modlitwy odbywały się w języku ojczystym. Inaczej lud zubożeje w Wierze i nie dziw — bo gdzie się nie dzieje tak, jak Duch św. rozporządził, tam też i Ducha Bożego być nie może.

W tę uroczystość Zielonych Świątek westchnijmy gorąco do Ducha św., aby dla zbawienia własnej duszy i dla dobra naszego narodu i nasz język polski jak dotąd wszędzie doznał w kościele należytej opieki i abyśmy mieli zawsze kapłanów głoszących nam prawdy Wiary w naszej mowie. Niech ognisty język naszej mowy ojczystej poruszy cały naród polski do tém większej żarliwości w służbie Bożej, a stanie się to wtedy, gdy się dzieć będzie wszędzie wedle woli Ducha św.

## Co słyhać w świecie?

**Niemcy.** Socyalista Schroer, garniarz z zawodu, a będący zarazem radnym miasta w Szpandawie, został oskarżony o wyszydzenie urzędów i obrządków chrześcijańskiego kościoła. Na pewnym zebraniu w Szpandawie wydrwiewał modlitwę „Ojcze nasz“ i krytykował wogóle udzielanie nauki religii po szkołach i nazwał tę naukę paukowaniem niezrozumiałych zdań dzieciom. Zebrani przyklaskiwali mu rzęsiście. Obecni urzędnicy policyi zaskarżyli o te bluźnierstwa Schroera, lecz sąd uwolnił go od wszelkiej kary, wychodząc z tego założenia, że jako obrządek chrześcijańskiego kościoła uważać należy modlenie się w ogólności, lecz kto pojedyncze modlitwy zaczepia, to jeszcze nie szydzi z obrządku modlenia. Zresztą mówca zgorszenia nie wywołał, bo zgromadzeni bili mu brawo. Tak wywoził sąd.

— Sejm pruski załatwił się na wtorkowym posiedzeniu z kilku drobniejszymi projektami i petycjami, mającymi tylko lokalne znaczenie. Poczem posłowie rozjechali się także na wakacje, które potrwać do 9 czerwca.

— Słyhać, że szynkarzom i oberży-stom mają zakazać sprzedawania w niedzielę i święta trunków po za szynk lub oberżę przez cały dzień. Będą mogli to czynić jedynie w godzinach, w których inne sklepy są otwarte. Ale prezesi rejency mogą wyjątkowo pozwolić im na sprzedaż wina i piwa z beczki bez ograniczenia. Niewiadomo jednak dotąd, kiedy to rozporządzenie zostanie wydane.

— Książę meiningki wraz z swą małżonką wybrał się do Włoch, dokąd zwykle dużo ludzi podróżuje. Lecz książę meiningki jakoś nie ma szczęścia w swej włoskiej podróży. Nie tak dawno dostał się w ręce opryszków włoskich, lecz jakoś szczęśliwie wydostał się z ich rąk, bo to nie byli wprawni bandyci włoscy, tylko dopiero początkujący w swym zawodzie. W przeszłym tygodniu znów żonie księcia przytrafiło się nieszczęście, gdyż stłukła sobie kolano tak mocno, iż kilka tygodni musi przesiedzieć lub przeleżeć w pokoju.

— „Gazeta Kolońska“ została na rozkaz cesarza niemieckiego zakazaną na zamkach królewskich. Cesarski zakaz od-

nosi się do artykułów, jakie „Gazeta kolońska“ w ostatnich czasach ogłosiła, a dotyczących wysoko postawionych osobistości z otoczenia cesarskiego. — Gazeta kolońska jest jedną z najjadowniczych gazet liberalnych i często jak najgorsze potwarze i denuncyacje zamieszcza na Polaków. Jest to bardzo niegodziwa gazeta, a mająca szerokie koła czytelników wśród inteligencji niemieckiej.

— Gazety lotaryngskie donoszą, że książę Henryk pruski, brat cesarza, kupił wielkie dobra Montaliver. Dobra te są jedne z największych w całej Lotaryngii; należą do nich dwa wielkie klucze i ogromna przestrzeń lasów, w których się jeżdżą wilki gnieźdzą. Odbywają się też corocznie wielkie polowania. Również należy do tych dóbr jedno z największych jezior w Lotaryngii.

— Syn ministra Boettichera, będący już referendaryuszem sądowym, utopił się wraz z swym kolegą pobórcą podatków na jeziorze Krippiner należącym do właściciela dóbr Krügera w Feldgrieben pod Reinsberg. Dziedzic Krüger, u którego bawił syn ministra, zakazał jeździć po jeziorze, gdyż było bardzo wzburzone, mimo tego młodzi ludzie usiedli w gondole, która wskutek wiatru się wywróciła i obydwaj siedzący w łodzi zatopili. Ciało ich dotychczas nie znaleziono.

— Niemcy lubią się chwalić publicznie, iż ich urzędnicy to jakoby najlepsi z całego świata, prawdziwy wzór doskonałości. Ale i tu nie wszystko złoto, co się świeci. Czasami wychodzą na jaw wcale nieładne sprawy, jakich się ten lub ów z urzędników dopuszcza. Teraz skazał sąd w Frankfurcie nad Menem kilku niższych urzędników kolejowych na dość znaczne kary, ponieważ przez długi czas krzywdzili kasę państwową przez oszustwa popełniane z biletami. Dwóch szafnerów skazanych zostało każdy na 14 miesięcy, jeden na 10 miesięcy, jeden na 6 miesięcy, a strażnik peronowy na 2 miesiące i 3 dni więzienia.

— Nad morzem Bałtyckim dobywają bursztyn z głębi morza. Rząd wydzierżawił te kopalnie bursztynu niejakiemu Bekerowi, żydowi, który z biednego handlarza stał się milionerem i tytuł radcy otrzymał. Zbogacony ten kupiec miał w ręku cały handel bursztynem i pisał prawa dla handlarzy od niego bursztyn kupujących. Ile żądał, tyle mu nabywcy płacić musieli. Kto nie chciał jego warunków przyjąć, temu bursztynu nie sprzedał, a przez to go zniszczył. Jeden z takich handlarzy wydał o tej sprawie książkę i opisał w niej to wszystko, czego się radzca Beker dopuszczał. Skutkiem tego wytoczono mu pro-



ces, ale sąd go uwolnił od wszelkiej winy. Pokazało się, że Beker myślał, jako za pomocą swoich milionów może zyskać, co mu się podoba. Dawał on do zrozumienia, że jemu nikt nie zaszkodzi, bo on każdego urzędnika przekupi. Przechwalał się znajomościami z prezesami rejencji, a nawet urzędnikami ministerstwa, dając poznać, że dla jego milionów nie ma rzeczy niemożliwej. Chcąc nabyć tytuł radcy, użył do tego sposobów niegodziwych, kazał przekupować urzędników. Cały ten proces wykrył bardzo brzydkie sprawy i znowu w jaskrawem świetle pokazał, jak haniebnym rzeczą dopuszcza się kapitalizm.

— Niemieckie gazety przypominają, że od dnia wypowiedzenia wojny francuskiej (18 lipca 1870), aż do zawieszenia broni w roku 1871, stoczono 17 wielkich, a 156 mniejszych bitew, zdobyto 29 fortec, zabrano do niewoli 11,860 oficerów, a 371,981 żołnierzy francuzkich, prócz armii paryskiej, która liczyła 7456 oficerów i 241,686 żołnierzy. Oprócz tego wyparto jedną armią, liczącą 2192 oficerów i 88 tysięcy 381 żołnierzy, do Szwajcaryi. W wojnie francuskiej zdobyto 107 orłów francuzkich i sztandarów, 1915 armat i mitralieży, 5520 dział fortecznych. Armia niemiecka straciła 6147 oficerów, lekarzy i urzędników, 123,453 żołnierzy, 14695 koni, 1 chorągiew i 9 armat.

**Austria.** Austriacki arcyksiążę Karól Ludwik, brat cesarza Franciszka Józefa, umarł zeszłego wtorku rano w Wiedniu. Chorował od marca br. na katar kiszkowy. Urodził się 30 lipca 1833 r., był trzecim synem zmarłego 8 marca 1879 r. arcyksięcia Franciszka Karóla.

**Rosya.** W Moskwie panuje obecnie ruch niezwykły. Do starej stolicy Rosyi zjeżdżają się na uroczystości koronacyjne carskiej pary książęta i reprezentanci mocarstw zagranicznych. Ambasadorzy mocarstw zagranicznych przy dworze peters-

### Z krainy cudów.

Od czterech tygodni w miejscowości Tilly sur-Salles we Francyi, posiadającej kościół z dziewiętego wieku, dzieją się rzeczy nadzwyczajne. Wśród lasu okrytego zielenią wiosenną i między ptaszkami śpiewającymi ukazała się Matka Boska. Fakt ten stwierdziło już tysiące ludzi. W mieście Caen tylko o tem mówią. Właściciele powozów robią świetne interesa, gdyż dotąd przeszło 20,000 osób zwiedziło miejsce cudowne i codziennie napływają nowe tłumy pielgrzymów. Owo drzewo święte, na którym ukazuje się Matka Zbawiciela, otoczone już jest balustradą, obwieszoną różnymi wotami. Światło pali się dzień i noc i zawsze czuwa przy niem po kilkaset ludzi. Proboszcz miejscowy, człowiek nadzwyczaj zaeny i wykształcony, na zapytanie, co sądzi o owym cudzie odpowiedział:

— Zdanie moje jest już wyrobione. Można przypuścić halucynację (przywidzenie, marzenie) u kilku osób, nawet 20-tu, lecz nigdy u czterystu, bo przecie trudno, aby taka znaczna liczba podlegała delirium duchowemu. Jak dotąd zgłosiło się do mnie przeszło 400 parafian różnego wieku, stanu i wychowania, a wszyscy przysięgli, że widzieli Matkę Boską pod różnymi postaciami.

Radzca Delabre ogłasza, iż widział

burskim, zjechali się wszyscy już do Moskwy. Na dworcu witali parę cesarską rosyjscy wielcy książęta, książęta zagraniczni, generałowie i inni wyżsi urzędnicy, a nadto wielkie tłumy ludu, które, pomimo ulewnej deszczu stały na dworcu i witały parę carską huczonymi okrzykami radości. Gdy pociąg carski przystanął, przystąpił do wagonu salonowego wielki książę Włodzimierz i powitał dostojnych gości. Muzyka zagrała rosyjski hymn narodowy. Z niemieckich książąt przybył do Moskwy także książę Henryk pruski, którego przyjęto bardzo serdecznie i powitano niemieckimi hymnami narodowymi. — Koronacja sama pary carskiej odbędzie się 26 bm.

### Zabezpieczenie życia.

(Dokończenie.)

Przez zabezpieczenie życia usuwa się przeto główny i najtrudniejszy warunek oszczędzania kapitału w zwykłej drodze, tj. czas, gdyż niezabezpieczony na życie potrzebuje niezbędnie żyć pewną ilość lat, by oszczędził kapitał naprzód oznaczony, gdy tymczasem ubezpieczony na życie, chociażby umarł w pierwszym miesiącu po zawarciu tego kontraktu, już ma zapewniony cały ten kapitał, na oszczędzenie którego nieubezpieczonemu 10, 15, 20 lat lub i dłuższego czasu potrzeba, gdyż w kasach zabezpieczających rośnie zazwyczaj procent od procentu, a koszta administracyi są zwykle mniejsze od kas oszczędności, w których koncentrują się zwykłe kapitały mniejsze. Znaczenie ubezpieczenia życia zrozumiał najlepiej Napoleon III, który rodzinie swój zapewnił miliony w najzamożniejszych stowarzyszeniach angielskich. Przykład nieszczęśliwego śmiertelnika tego przekonać powinien wszystkich o znikomosci najwybitniejszych nawet stanowisk i stać się bodźcem dla wszystkich, aby rodzinie swojej zapewnić zawczasu jaką taką przyszłość, gdyż czasy są ciężkie, a nikt pewien jutra, lecz przyszłość do tych należeć będzie, którzy z myślą o jutrze zawsze i wszędzie postępują naprzód.

Zabezpieczenie życia jest zatem obowiązkiem i to obowiązkiem nie tylko rodzinnym i społecznym, lecz i narodowym, gdyż przez takowe zwiększa się w najlepszy sposób domowe i narodowe zasoby i zapobiega rozpaczliwemu położeniu rodzin, które wśród lepszych wzrosły stosunków, a których coraz to więcej spotykamy wszędzie, gdyż nie umiały one korzystać z tego rodzaju dobrodziejstw póki stało na to.

Wszystko to pięknie i słusznie, powie niejedyn, ale skąd tu wzięć znowu pieniądze na opłacanie dość znacznej przecież polisy. Otóż to piosnka, jaką nucili-

Matkę Boską i swoje zeznanie kazał zaprotokolować w obecności dziekana fakultetu prawnego w Caen. Młoda dziewczynka Ludwika Poliniere, potrafi całemi godzinami wpatrywać się w drzewo. Postać nieruchoma, wzrok prosto utkwiony, a na twarzy maluje się zawsze u niej wyraz szczęścia.

— Widziałam nareszcie Matkę Najświętszą! — wykrzyknęła uradowana.

— Jakiego koloru był Jej oczy? — zapytał ją obecny ksiądz:

— Miała trzy gwiazdy — była odpowiedź.

Pan Theron, agent handlowy, zeznaje, iż przedewszystkiem ujrzał obłok biały, z którego wyłoniła się kobieta w sukni białej, przepasana wstążką niebieską. W kilka chwil później zjawiała się obok niej druga postać, której rysów nie mógł rozpoznać. Korona brylantowa błyszczała we włosach niewiasty. Pan Theron przysięga, iż owo zjawienie obserwował przez dwie godziny, poczem korona uleciała do nieba, a światło jakie rzucała, było niemożliwym do wytrzymania. Gdy mu zwracano uwagę, że może się myli, odpowiada:

— Głupcem nie jestem, pijanym nie byłem i skłamałbym, gdybym inaczej powiedział.

Pan Boisard (Boazar), znany dobrze w całym Caen, również widział Matkę Boską,

liśmy już przed stu laty, skoro chodziło o jakiegokolwiek reformy społeczne w wojsku lub w szkole, na które nie było nigdy pieniędzy, które wyszukać i wydobyć umiał z nas jednak Napoleon I, gdyż podług »Opinion nationale« ściągnął on w Księstwie Warszawskim 200-milionową pożyczkę, pomimo, iż kraj był wyniszczony przez kontrybucje i represje w pieniądzu i ludziach. Błędy tego rodzaju wywołuje spleśniałe nasze sobkowstwo, które reklamy szuka w ciulaniu płatów, obrzynków sera i cygar, żołnierzom kazało bić się w podartych płaszczach i boso, podczas gdy inni z nas wyciskali miliony. Pieniądze na opłacanie polisy znaleźć się zatem u każdego muszą, tak jak je każdy znajduje na opłacanie podatków państwowych, wojskowych i szkolnych, a znaleźć się muszą u tych, którzy całemi tygodniami przesiadują nieraz przy kartach, kieliszkach lub kuflach. Zabezpieczenie życia jest zatem środkiem najlepszym do szerzenia oszczędności i trzeźwości, której niestety wszystkim nam dziś braknie, gdyż niewola obok wszystkich swoich stron ujemnych ma szczególniejszy sposób rozweselania narodów. Tam, gdzie arena politycznej intelektualnej działalności jest zamknięta, gdzie nie drażni żądy rychłego z bogaceniem się, a szerokie ambicje nie znajdują odpowiedniego pola, społeczeństwo zużywa najlepsze swe siły na drobne miejscowe intryki i plotki, zadowolenia zaś lub rozkoszy szuka i znajduje w zwykłych i łatwych do osiągnięcia uciechach. Szklanka wina wychylona w cieniu rozłożystej wierzyby, nad bystrą, szumiącą rzeką, pozwala ci zapomnieć o niewoli, kawał pieczeni rumianej, wonnej, soczystej, spożytej pod zielonym namiotem z liści, przez który przegląda szmat błękitnego nieba, jak mówi Bułgar Wazow, królewski, wy daje ci się przysmakiem — jeżeli zaś uczucie tej towarzyszy muzyka — to już szczyt jest ziemskiego szczęścia, choćby się w domu waliła bieda oknami i drzwiami. Ujarmione narody mają własną filozofią, która je do czasu godzi chociaż z nędznym życiem. Człowiek znajdujący się w położeniu bez wyjścia, pakuje sobie czasem kulę w łeb lub pasmo dni przecina jakim mocnym stryczkiem. Przeciwnie naród ujarmiony, choćby nawet bez nadziei oswobodzenia, nigdy się sam nie zabija, nigdy na własne nie targnie się życie, owszem je, pije, a nawet nieraz się szalenie weseli, lubo nie na tej drodze reformują się podbite narody, gdyż odrodzić się nie może nikt bez materialnej i moralnej podstawy i siły.

Zabezpieczenie na życie obfituje w liczne kombinacje, które zadosyć uczynią najrozmaitszym potrzebom. — Jeżeli chodzi o uzyskanie kapitału, któryby wypłacony został samemu ubezpieczonemu w pewnym oznaczonym terminie, lub po jego śmierci, gdyby ta przed tym terminem nastąpiła, to celowi temu służą tak zwane ubezpieczenia mieszane i ubezpieczenia posagowe. Ubezpieczenia posagowe polecają się przedewszystkiem ludziom starszym, dla których opłacanie polisy dla pode- szłego wieku wypada zbyt drogo. Również dla osób

tylko w ubiorze Najświętszej Panny w Lourdes (Lurd).

W ostatni tydzień 25 osób widziało Matkę Boską i wszystkie zeznały to pod przysięgą. Jan Franciszek Madeleine, liczący 50 lat, leśniczy księcia Broglie, przybył również na plac cudu. Około godziny 8 wieczorem nagle podniósł się i krokiem niepewnym, podszedłszy pod drzewo, wyciągnął ręce i zawołał:

— Dziewico przeczysta! Wybrałaś mnie z tysięcy ludzi, aby mi wypowiedzieć swoje zamiary. Nie jestem jednak zdolny do tego! Przy tych słowach upadł na ziemię i zemdlął. Cóż na to powiedzą doktorzy?

Oprócz pojawienia się Matki Boskiej przytrafiają się także wypadki uleczenia. Dziecko ośmnastomiesięczne, sparaliżowane na jedną nogę, matka poświęciła Zbawiciela. Dziewczynka pod drzewem świętem odzyskała w nodze zupełną władzę.

Drugie-takie zajście przytacza dziennik tamtejszy. Mieszkanka wsi Lingevres udała się do Tilly z dzieckiem na plecach, kulawem na obie nogi. Zbliżyła się do drzewa cudownego, zapaliła świecę i zaczęła się modlić, prosząc o wyleczenie córki. Nagle dziewczyna zaczęła chodzić. Liczy ona już 21 lat. Tysiące ludu było świadkami tego cudu.



bezdzielnym, które pragnęłyby zapewnić los bliźnich, przyjaciół lub krewnych. Ubezpieczenie umożliwia także tworzenie fundacji dobroczynnych bez uszczerpkienia spadkobierców prawnych. Słowem posłużyć ono może do osiągnięcia różnych pożytecznych celów. — Ubezpieczenie życia dla nie mających jest nietylko rzeczą pożyteczną, ale i obowiązkową, a premię wciągnąć należy do domowego wydatku, tak samo jak czynsz, podatki etc. Niechaj się nie wymawia ojciec rodziny, że i tak zbyt wiele ma już trosk, bo czémże są te troski w porównaniu z troskami, na które narażone będzie rodzina, gdy straci w ojczywicieli jedyną podporę? Niechaj nie odkłada zamiaru swego z dnia na dzień, gdyż stan jego zdrowia pogorszyć się może, a wtedy do ubezpieczenia nie będzie mógł być przyjętym. Chociażby suma, którą zabezpieczyć może, była bardzo niska, to i ten kapitalik oddać może ogromne usługi, gdyż wyplaconym on będzie w chwili najkrytyczniejszej, kiedy wydatki największe a położenie najcięższe.

Niechaj więc każdy ubezpiecza się według możności i mienia na większą lub też mniejszą sumę; premia płacona na ubezpieczenie życia jest oszczędnością wydoskonaloną. I niechaj nikt nie odkłada tego zamiaru na później, bo któż wie naprzód co przyniesie jutro?

Zabezpieczenie na przeżycie zaleca się zatem wszystkim ludziom dojrzałym i młodym ojcom rodziny; zabezpieczenie zaś na dożycie godnem jest polecenia przeważnie dla dzieci, którym w łatwy sposób zapewnić można z chwilą dojścia do pełnoletności odpowiedniego kapitału na dokończenie studyów, rozpoczęcie przedsiębiorstwa lub założenie rekodzielniczej pracowni. — Przez zabezpieczenie życia i wykupienie polisy okupuje sobie zatem każdy spokój na własną swoją pociechę, a na prawdziwy pożytek rodziny i kraju. — Ażeby sprawę uprzystępnąć sferom mniej zamożnym, zaprowadziła »Westa« osobne zabezpieczenie także na kosztą pogrzebu, o którym informują osobne formularze, które na żądanie nadsyłają każdemu wszystkie agentury.

(Ktoby z Olsztyna lub okolicy chciał zabezpieczyć się na życie, starość, lub pogrzeb, albo swe dzieci chciał zabezpieczyć, niech się zgłosi do redaktora p. S. Pieniężnego w Olsztynie, który ma agenturę zabezpieczenia. Przep. red.)

### Ciekawy wyrok.

Zeszłej środy stawał znowu przed tułtejszym sądem ławniczym redaktor »Gazety Olsztyńskiej«. Chodziło i tą razą o tułtejsze Towarzystwo »Zgoda«, którego przewodniczącym jest oskarżony. Towarzystwo to zmieniając lokal posiedzeń, nie zawiadomiło o tem policji, skutkiem czego skazane zostało na karę 16 marek. O posiedzeniu w nowym lokalu dla tego policji nie zawiadomiono, ponieważ i Towarzystwa niemieckie, które rozpraw politycznych na posiedzeniu nie prowadzą, też policji o czasie i miejscu swych posiedzeń nie zawiadamiają. Sądzone więc, że polsko katolickie Towarzystwo ma te same prawa. Tymczasem przewodniczący otrzymał mandat karny, skazujący go na 16 mr. kary. W mandacie karnym wyrażone było, że Towarzystwo dla tego musi o swych posiedzeniach policją zawiadamiać, ponieważ »na posiedzeniu omawia sprawy publiczne«. Przewodniczący zaprzeczył temu i zrobił odwołanie do sądu. Na pierwszym terminie zapytywano świadka, komisarza policyjnego p. Mischarta, czy Towarzystwo na zebraniu roztrząsa sprawy publiczne. Pan komisarz nie zeznać nie mógł, bo choć na zebraniach bywał, ale po polsku nie rozumie. Przewodniczący Towarzystwa wniósł więc o przedłożenie statutów, w których wyraźnie jest zaznaczone, że polityka w Towarzystwie jest wykluczona, a nadto powołał się na dwóch urzędników policyjnych, panów Henschl'a i Assmann'a, którzy po polsku rozumieją i też na zebraniach bywali. Sąd do tego się przychylił i zeszłej środy odbył się drugi termin w tej sprawie.

Przewodniczący sądu przedłożył nasamprzód statuta w tłumaczeniu niemieckim. Statuta są na wzór pelplińskiego Towarzystwa ludowego, jakie zresztą mają prawie wszystkie zachodnio-pruskie Towarzystwa ludowe. Sędzia starał się wykazać, że Towarzystwo omawia sprawy publiczne, bo wedle statutów ma za zadanie »krzewienie cnót domowych i obywatelskich«, dalej »zwalczanie dążności socjalno-demokratycznych«, a tego nie można czynić bez doty-

kania spraw publicznych. Pan sędzia twierdził dalej, że Towarzystwo jest nawet »politycznem«, bo ma za zadanie »zachęcanie ojców rodzin do uczenia dzieci katechizmu w języku ojczystym«. Tylko socjaliści mówią, że religia jest rzeczą prywatną — tak wywodził p. sędzia — kiedy więc Towarzystwo o rzeczach religijnych mówi, to dotyka spraw publicznych, a nadto i politycznych, bo do polskiej mowy zachęca.

Przesłuchano świadków. Pierwszy, p. Henschel zeznaje, że na zebraniu bywał, ale do tyła po polsku nie rozumie, żeby mógł zrozumieć wszystko, co się tam mówi. Drugi, p. Assmann zeznał, że na zebraniu słyszał pieśni kościelne, dalej odczyty religijne. Więcej nie wie.

Teraz zabrał głos zastępca prokuratora. Przygotował on się widocznie na dłuższą rozprawę o polskiej propagandzie w Poznaniu, gdyż rozpoczął od tego, że oskarżony przybył tu z Poznania na to, aby szerzyć polszczyznę, że założył tu gazetę, a drukarnią dostał z Poznania itd. Przewodniczący sądu musiał zwrócić nawet uwagę zastępcy prokuratora, iż tu o to nie chodzi, poczem tenże krótko skończył, że ma zostać przy 16 marek kary, jaką nałożono z góry.

Oskarżony odpowiedział nasamprzód na wywody zastępcy prokuratora, że Gazety ani drukarni nie założył, ale objął ją po zmarłym śp. Liszewskim, że propagandy żadnej nie prowadzi, ale stara się jako właściciel drukarni o utrzymanie dla siebie i rodziny i oddaje każdemu, co mu się należy. Towarzystwo olsztyńskie nie ma żadnego związku z poznańskimi, ani innemi Towarzystwami, politycznym nie jest, ani publicznych spraw nie dotyka, co nawet świadkowie zeznali.

Po krótkiej naradzie sąd mimo tego wszystkiego zawyrokował, że Towarzystwo jest politycznym, że roztrząsa sprawy publiczne i skazał przewodniczącego na najniższą w tym razie karę 15 marek i kosztą.

Do tej sprawy jeszcze wrócimy.

### Wiadomości kościelne.

**Warmińska** dyecezya. Kanonikat przy kościele katedralnym w Fromborku, który obsadza najprzew. ks. Biskup, ma otrzymać dawniejszy prepozyt wojskowy najprzew. ks. Biskup Adolf Namszanowski, mieszkający od 20 lat w Oliwie. Dwa inne kanonikaty, na które rząd królewski prezentuje, mają otrzymać księża dziekani: Matern z Brunsbergi i Nitsch z Malborka. — Misye odbędą się w tygodniu Zielonościwecznym w Wielkich Lesinach i w Lieperku.

— Oltarz Matki Boskiej w kościele parafialnym w Fromborku przyozdobiony został niedawno nowym obrazem, przedstawiającym Matkę Boską z Dzieciątkiem, z której rąk św. Dominik i św. Katarzyna Syeńska otrzymują różaniec. Jest to kopia sławnego obrazu Sassoferrato w kościele św. Sabiny w Rzymie, gdzie święty Dominik po raz pierwszy o różańcu kazał. Kopię malował malarz artysta Röhrich w Melzaku.

**Chełmińska** dyecezya. † 19-go maja zmarł w Tylicach w dekanacie nowomiejskim kapłan-jubilat ks. Hipolit Żmijewski w 81 roku życia a w 58 roku kapłaństwa swego. Niebożczyk urodził się 17-go lutego 1816 r. w Byszwałdzie w parafii kazanieckiej pod Lubawą. Jako młodzieniec wstąpił do zakonu Ojców Reformatorów i to w Królestwie Polskiem (jeżeli się nie mylimy, w Żurominie), gdyż wtenczas w Prusach nie było wolno zakonnikom nowicyuszów przyjmować. Później oddawał się bogomyślności i pracował w klasztorach prowincyi Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny (obejmującej dyecezyę chełmińską jako też archidyecezyę gnieźnieńską i poznańską). Odbył też pielgrzymkę do Ziemi św. Zaniemógłszy na nogi, uprosił sobie sekularyzację, tj. przyjęcie do grona duchowieństwa świeckiego. Mimo ułomności w nogach dopomagał księżom szczególnie w dekanacie lubawskim i nowomiejskim z niestrudzoną wytrwałością i żarliwą gorliwością. Przez

jakiś czas pracował też w Lignowach pod Gniewem. Słynął z wymowy kazuodziejskiej. W czasie kulturkampfu doznał nie mało przykrości, bo chciano go wydrzeć z Prus a to dla tego, że bawiąc 10 lat w kraju będącym pod panowaniem rządu rosyjskiego, utracił prawa obywatela pruskiego. Udało się w końcu spowodować cofnięcie nakazu wydalenia, a to głównie ze względu na jego kalectwo. Wiele lat mieszkał i pracował w Byszwałdzie, gdzie znajduje się kościół filialny, należący do Kazanie; potem w Lubawie a nareszcie w Tylicach, gdzie teraz umarł; 10 marca 1889 obchodził 50-letni jubileusz kapłaństwa. Niech spoczywa w pokoju!

### Na miesiąc czerwiec

można teraz »Gazetę Olsztyńską« zapisywać na wszystkich urzędach pocztowych lub u listowych po wsiach.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje na miesiąc czerwiec tylko 25 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 34 fen.

Prosimy o liczne zapisywanie »Gazety Olsztyńskiej«.

### Wiadomości z Warmii i z dalszyca stron.

\* **Olsztyn.** Ćwiczenia strzelnicze tutejszej artylerji potrwać pod Orzeszem do 20-go czerwca.

— Kupiec p. Bauer na rynku (następca Eszholca) sprzedał swój skład i dom za 80 tysięcy marek kupcowi p. Steiner ztąd.

— Trzyletni chłopiec cukiernika p. Bader w ulicy Klebarskiej wypadł z okna na trzecim piętrze na podwórze i odniósł znaczne uszkodzenia wewnętrzne. Jest mało nadziei utrzymania go przy życiu.

\* **W Stękinach** panuje pomiędzy świniami tak bardzo czerwotka, że prawie wszystkie świnie wyginęły. Niektórzy posiadziciele muszą w jeden dzień 4 do 5 świń dobić.

\* **Wartembork.** Zmarł tu w 40-tym roku życia właściciel drukarni Ryszard Reinke, założyciel gazety »Wartenburger Ztg.«

\* **Ostruda.** W nocy z 14 na 15 maja włamano się do karczmarza Szmul w Lipowie i oprócz kilku flaszek likieru skradziono 25 mr. pieniędzy i trzy złote pierścienie. Podobną kradzież z włamaniem miano przed kilku dniami popełnić i w Olsztynie.

\* **Z ostrudzkiego** skarżą się Niemcy, że całe okolice powiatu przez urządzenie włości rentowych zaludniają się katolikami i Polakami. Obawiają się, że jeżeli więcej kolonistów niemieckich nie osiedzie, całe wsie staną się katolickimi i polskimi, jak np. gmina Groszka. W Glazotach położono już nawet kamień węgielny pod kościół katolicki. Pocięchą tylko, że słusznemu żądaniu katolickiej ludności o urządzenie szkoły wyznaniowej rejencya odmówiła. Pozostaje więc symultanka.

\* **Brunsbęrga,** 15-go bm. komendujący generał hr. Fink v. Finkenstein w towarzystwie adjutanta swego majora Ohnesorg z Królewca złożył wizytę najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi w Fromborku.

\* **Nibork.** Pomiędzy Szczytnem a Niborkiem ma być zaprowadzoną kolęję królewską dyrekcya kolejowa w Królewcu dostała już zlecenie, aby ku temu wykonać prace przedwstępne.

\* **Tylża.** Cięśla Janz z Skroblin udał się z żoną na targ do Tylży, zostawiając 4-letniego synka jedynaka pod opieką dorosłej siostry. Podczas gdy się ta oddaliła w sąsiedztwo, chłopczyk bawił się z zapalkami i nietylko całe gospodarstwo spłonęło, ale i dziecko zginęło w płomieniach.

\* **Z Wieliczki** pod Krakowem piszą nam, iż w oba dni Zielonych Świątek urządzonem będzie zwiedzenie tamtejszej sławnej kopalni soli. Będzie ona rześcicie oświeconą, co niejako czarodziejski sprawia widok. Dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Biletów można nabyć w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie przy głównym Rynku, a w dniu zjazdu nad szybem cesarza Franciszka w Wieliczce.





W poniedziałek, dnia 18-go maja o 5-tój godzinie po południu zmarła moja najukochańsza matka

## Gertruda Kiwitt z domu Kremer

w 76-tym roku życia. Pogrzeb odbył się w piątek, 22-go maja rano o 8-miej w Dużym Lamkowie.

O pobożną modlitwę za duszę zmarłej uprasza wszystkich krewnych i znajomych

w smutku pogrążony syn  
**Antoni Kiwitt.**

Prole, w maju 1896.

## Sprzedaż reszty posiadłości.

Z posiadłości **Jakóba Bock** w **Wielkich Pluskach** sprzedawać będę w **środe, dnia 27 maja** w oberży p. Lindenblatta także wszystkie budynki mieszkalne i gospodarcze, jako i do tego należąca rolę wraz z łąką i torfowiskiem, żywym i martwym inwentarzem z całym wysiewem, pod bardzo korzystnymi warunkami, w całości albo w parcelach, na co mających chęć kupna zapraszam.

### M. Eisenstädt

z Łukty (Locken).

## Korzystne zakupno.

Z powodu **przebudowania** mego magazynu, zmuszony jestem część mego **składu mebli** uprzątnąć i sprzedaję w tym celu rzeczywiście bez zarobku **wielki zapas mebli**, mianowicie **meble wyściełane**, jak **garnitury pluszowe, kanapy i sofy do spania** już powleczone.

Nadarza się dla tego Szanownej Publiczności ztąd i z okolicy rzadka sposobność rzeczywiście trwale i rzetelnie odrobione **meble, lustra i rzeczy wyściełane** bardzo tanio zakupić.

### G. Puttlitz,

parowa fabryka mebli, Olsztyn, ul. Kolejowa nr. 78.

## Sprzedaż posiadłości.

Z powodu objęcia mej nowo nabytej posiadłości w **Bartegu**, jestem zmuszony moją posiadłość w **Leleszkach** na **wybudowaniu**, składającą się z około 140 mórg dobrej łagodnej ziemi gliniastej, w tem około 16 mórg łąki, dość do brze utrzymanego lasu, bardzo dobrymi budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi, z żywym i martwym inwentarzem, z całkowitym zasiewem, pod bardzo korzystnymi warunkami za cenę 13 tysięcy 500 marek, przy wpłacie 4500 mr., jak najprędzej sprzedać.

Mający chęć kupna niech się zaraz do mnie zgłoszą.

### Teofil Gromke,

Leleszki na wybudowaniu pod Gromem (Abbau Lelesken p. Grammen, Kreis Ortelsburg.)

Wszelkie **środki lecznicze**, rozporządzeniem cesarskim na sprzedaż dozwolone, jako i wszelkie w zakres **drogeryi** wchodzące artykuły poleca jak najtaniej drogerya **Franciszka Vonberg'a** Wartembork.

**MŁODY STELMACH**, znający do rzemiosła, poszukuje miejsca na wieś. Adres poda ekspedycya »Gazety Olsztyńskiej«.

## BUDYNEK,

o 4 izbach, dokoła ogród, jest na sprzedaż zaraz z wolnej ręki. Dom ten może być użyty na karcznię i konses można otrzymać, gdyż karczmy we wsi niema. Kto chce więcej roli nabyć, może kupić, gdyż jest do nabycia.

**Michał Biernath**

w Nowej Kaletce (Neu Kaletka p. Wuttrienen).

## CZAPKI I KAPELUSZE

ma w wielkim wyborze na składzie i poleca bardzo tanio

### Moritz Pfingst,

RYNEK nr. 20 (w dawniejszym składzie H. Schöneberga).

### Nowość!

Kapelusze berlińskiej wystawy i »Nord-Ostsee« mam na wyłączną sprzedaż w Olsztynie i okolicy.

Na nadchodzące

## ŚWIĘTA

polecam Szan. Rodakom mój **skład towarów kolonialnych, piwa i cygar.**

Towar dobry, niskie ceny, rzetelna usługa. Proszę o łaskawe poparcie.

**Władysław Chrościelewski**  
w Gietrzwałdzie.

## Sprzedaż drzewa.

**We wtorek, dn. 26 maja** (w trzecie święto Zielonych Świątek) sprzedawać będę w oberży p. Struwy w Szomwałdzie z lasu pani Mateblowskiej w Trękusie gałęzie i tyczki do chmielu.

**SOWA**, zawiadowca.

## Gospodarstwo

składające się z około 100 mórg roli, jest pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Zgłosić się do ekspedycyi »Gazety Olsztyńskiej«.

## J. Hermanowski

OLSZTYN,

ulica Olsztyńska (Hohensteinerstr.) 7.

Wielki skład i fabryka trumien, jako i całkowitych obleczeń dla niebożczyków.



Trumny od najwyczejniejszych i najtańszych do najeleganciejszych i najdroższych, tak drewniane jak i metalowe.

— CENY NIZKIE, USŁUGA RZETELNA. —

## Młodzieniec

uczęszczający na gimnazjum, mający wielką chęć zostać kapłanem, wyższy sekundaner, nie mogący dla braku środków dokończyć szkół, uprasza o łaskawą zapomogę. Datki przyjmuje ekspedycya »Gaz. Olsztyńskiej« i z takowych pokwituje.

## UCZNIA,

syna porządnych rodziców, przymie natychmiast w naukę kowalstwa **Walenty Braun**, mistrz kowalski w Bartóltach (Gr. Bartelsdorf.)

Sprzedaż za gotówkę. — — Ścisłe stałe ceny.

## RYNEK 20. Moritz Pfingst RYNEK 20.

w dawniejszym składzie H. Schöneberga najtańsze i najlepsze źródło zakupna rzetelnych i gustownych

## ubrań dla chłopców, panów i robotników,

gotowych i podług miary, ceny jak najniższe.

Obejrzenie składu chętnie dozwolone.

**Nie przymuszają się kupić!**

— Ścisłe stałe ceny. — — Sprzedaż za gotówkę.